

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 209 (10 676)

Poznań, czwartek 14 września 1978

Cena 1 zł
Wyd. A

Radziecka delegacja w Poznaniu

Przebywająca w Polsce delegacja Wydziału Handlu i Usług KC KPZR z kierownikiem Jakubem I. Kabkowem, gości w województwie poznańskim. Radzieccy goście spotkali się wczoraj z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasada. W spotkaniu uczestniczył członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisław Kurowski oraz ambasador ZSRR w Polsce — Borys J. Aristow. W towarzystwie gospodarzy województwa, sekretarza KW PZPR — Bogdana Waligórskiego i wojewody poznańskiego — Stanisława Czołasa delegacja zwieździła ekspozycję targową.

Dzisiaj goście radzieccy odwiedzą zakłady produkcji rybników oraz zapoznają się z działalnością handlu i usług w województwie poznańskim. (na)

Obrady w Camp David w martwym punkcie

Obserwatorzy i dziennikarze obsługujący amerykańsko-egipsko-izraelski szczyt w Camp David, który wkroczył już w drugi tydzień obrad, coraz wyraźniej dochodzą do wniosku, że prace konferencji utknęły w martwym punkcie, a prezydent J. Carter pomimo ogromnych wręcz wysiłków nie jest w stanie zmusić ani premiera Begin, ani prezydenta Sadata do wzajemnych ustępstw i kompromisów. W takiej sytuacji obrady „szczytu” są przeciągane doświadczone z dnia na dzień. Ostatnio J. Carter koncentrował swoje wysiłki na Sadacie, usiłując go, jak na razie bez skutku, nakłonić do ustępstw i wyrażenia zgody na sformułowania izraelskiego projektu kompromisu końcowego konferencji. (PAP)

Krajowa narada aktywu ZSL w Poznaniu

Najważniejsze zadania w gospodarce paszowymi

Aktyw ZSL z całego kraju uczestniczy w ogólnopolskiej naradzie, zorganizowanej 13 i 14 bm. w Poznaniu, a poświęconej omówieniu zadań Stronnictwa w aktywizacji działalności spółek wodnych i gospodarki paszowej.

Wczoraj dokonano inspekcji urządzeń melioracyjnych i wodnych w zachodniej, południowej i wschodniej części województwa poznańskiego. Obiekty melioracyjne i wodne w zachodniej części województwa odwiedzili prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa, członek Prezydium i sekretarz NK — Roman Malinowski. W towarzystwie prezesa Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu Walentego Kołodziejczyka i wicewojewody poznańskiego Bolesława Stachowiaka zwiedzili oni Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Sarni (gmina Duszniki), gdzie za prezentowano m.in. wodociąg zbiorowy służący spółdzielcom z Sarni, mieszkancom 5 okolicznych wsi i 6 jednostkom społecznym. Podczas dyskusji prezes NK podkreślił znaczenie kultury rolnej pozna-

Inauguracja roku oświaty politycznej

Spotkanie E. Gierka z wykładowcami i lektorami szkolenia partyjnego

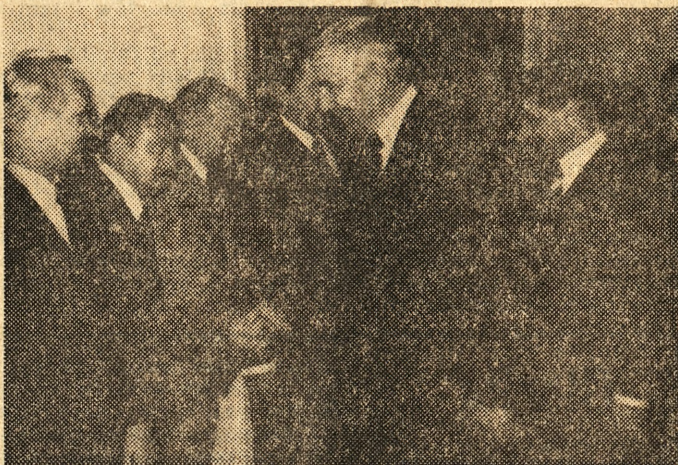
I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk spotkał się 13 bm. z grupą przodujących wykładowców i lektorów szkolenia partyjnego z całego kraju. Zgodnie z tradycją, spotkanie to zainaugurowało kolejny rok oświaty politycznej we wszystkich ogniwach partyjnego działania, posłużyło omówieniu głównych celów, treści i form realizacji programu pracy ideologiczno-kształceniowej.

W spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz oraz kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Jerzy Muszyński.

Wykładowców i lektorów ze wszystkich województw reprezentowali m. in.: Mieczysław Kurzawski (Kalisz), Janusz Szarras (Konin), Maria Adamczak (Leszno), Olgierd Stawiński (Pila), Wacław Jurek (Poznań).

W czasie spotkania rozwinęła się rzeczowa dyskusja. Podkreślano w niej, że systematycznie doskonalone szkolenie partyjne stanowi obecnie powołaną płaszczyznę pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej, popularyzacji wiedzy o polityce i programie partii, o bieżących i perspektywicznych zadaniach wynikających ze społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR, który podziękował przybyłym, a za ich pośrednictwem wielotysięcznej rzeszy wykładowców i lektorów za ofiarną i pełną zaangażowania pracę.



Na zdjęciu: Edward Gierk wita się z Wacławem Jurkiem z Poznania.

Fot. — CAF

Nawiązując do problematyki rozpoczynającego się roku szkoleniowego I sekretarz KC PZPR podkreślił potrzebę twórczego spożytkowania doświadczeń, przypadających w tym okresie rocznic w życiu partii, państwa i narodu. Każda z tych rocznic — powiedział Edward Gierk — nieświeża bogactwa treści. Na przykład 60-lecie odzyskania niepodległości to okazja zarówno do klasowej oceny polityki rządu, jak i przypomnienia tych wszystkich, którzy przyczynili się do odrodzenia niepodległego bytu państwa. 35-lecie LWP przypomina nam z kolei — stwierdził I sekretarz KC PZPR — chlubny rodowód naszego ludowego

wojska, podkreśla wielkie znaczenie sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim dla ukształtowania się i rozwoju socjalistycznej Ojczyzny.

E. Gierk poinformował następnie o przygotowaniach do zapowiadanej pod koniec br. plenum KC PZPR poświęconego problemom ideowo-wychowawczym a zwłaszcza podjęciu kwestii odpowiedzialności każdego Polaka za teraźniejszość i przyszłość naszej Ojczyzny. Plenum to powinno za początkować szeroką, ogólnonarodową dyskusję w której każdy obywatel, a zwłaszcza każdy członek partii powinien odpowiedzieć na pytanie, co

Dokończenie na str. 2

W Belwederze wręczono nominacje profesorskie

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 38 uczonym tytuły profesora zwyczajnego, a 71 — profesora nadzwyczajnego. Tradycyjnym zwyczajem spotkali się oni 13 bm. w Belwederze, by z rąk przewodniczącego Rady Państwa odebrać nominacje profesorskie.

Witając przybyłych profesorów przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński podkreślił, że jest to okazja do zainauguracji przed społeczeństwem znaczenia nauki w życiu narodu i państwa, do podkreślenia szacunku jakim się w Polsce cieszy stanowisko i tytuł profesora, a jednocześnie dla nowo mianowanych profesorów okazja do pogłębionej refleksji, czy odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu to, co dzieje się w ich warsztatach badawczych i jak wy pełniane są dydaktyczno-wychowawcze zadania wyższych uczelni.

W uroczystości uczestniczyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Władysław Krucek i Tadeusz W. Młyńczak, wicepremier Mieczysław Jagiełło, sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan, członkowie Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, prezes PAN, ministrowie.

Tytuły naukowe profesora zwyczajnego m. in. otrzymali: nauk geograficznych: Zbyszek Chojnicki — prof. nadzw. w Uniwersytecie Poznańskim; nauk humanistycznych: Le-

on Leja — prof. nadzw. w Uniwersytecie Poznańskim, Hełiodor Muszyński — prof. nadzw. w Uniwersytecie Poznańskim;

nauk rolniczych: Marian Jerzak — prof. nadzw. w AR w Poznaniu;

nauk technicznych: Kalikst Grabiec — prof. nadzw. w Politechnice Poznańskiej, Adam Niewiarowicz — prof. nadzw. w AR w Poznaniu;

profesora nadzwyczajnego:

nauk chemicznych: Zygmunta Kaluski — doc. w Uniwersytecie Poznańskim, Zofia Lipińska-Kosturkiewicz — doc. w Uniwersytecie Poznańskim; nauk ekonomicznych: Zbigniew Głogiewicz — doc. w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu;

nauk fizycznych: Leon Kowalewski — doc. w Uniwersytecie Poznańskim;

nauk humanistycznych: Andrzej Zdzisław Bzdęga — doc. w Uniwersytecie Poznańskim, Stanisław Szajek — doc. w Uniwersytecie Poznańskim;

nauk leśnych: Juliusz Lemke — doc. w AR w Poznaniu, Jerzy Wiśniewski — doc. w AR w Poznaniu;

nauk przyrodniczych: Michał Włodzimierz Borys — doc. w AR w Poznaniu;

nauk rolniczych: — Teresa Ponikiewska — doc. w AR w Poznaniu, Tadeusz Pudelski — doc. w AR w Poznaniu;

nauk technicznych: Ryszard Ganowicz — doc. w AR w Poznaniu. (PAP)

Gospodarska wizyta w Poznaniu

Doskonalenie produkcji maszyn rolniczych

13 bm. przebywali w województwie poznańskim: sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Józef Pińkowski i minister rolnictwa — Leon Kłonica. Zapoznawali się oni z niektórymi zagadnieniami życia gospodarczego regionu, a zwłaszcza sprawami inwestycji w dziedzinie gospodarki żywnościowej.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasady, sekretarza KW — Czesława Gałgana i członka Egzekutywy KW, dyrektora naczelnego Zjednoczenia PPGR — Jerzego Małeckiego goście zwiedzili wydziały produkcyjne Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwanych, interesując się przebiegiem, technologią i wynikami produkcji oraz warunkami pracy załogi.

Następnie udano się do kombinatu PGR Sokołowo, gdzie na 20-hektarowej łące obserwowano działa-

nie najnowocześniejszej kosiarki Z330, wyprodukowanej w poznańskiej fabryce. Sokołowo legitymuje się w tym roku wysokimi plonami zbóż i ziemniaków, których już wykopano 30 proc.

Kolejnym etapem wizyty było gospodarstwo Malczewo, należące do kombinatu PGR Żydowo. Tutaj trzy różnych typów kosiarek, systemem brygadowym sprzątały kukurydzę.

Zaprezentowane w Sokołowie i Żydowie maszyny z poznańskiej fabryki zyskały wysoką ocenę. Józef Pińkowski, Leon Kłonica i Jerzy Zasada dziękując konstruktorom i wszystkim wykonawcom nowoczesnej kosiarki, zwrócili także uwagę, że w związku z realizacją wielkiego programu rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej, niezbędne jest dalsze doskonalenie techniki i technologii produkcji maszyn. (sch)

W Belgradzie

Konferencja w sprawie polityki naukowej

W belgradzkim centrum kongresowym „Sawa” obraduje od 11 bm. „Minespol-2” — konferencja ministrów odpowiedzialnych za politykę naukową i techniczną, w której biorą udział delegacje 32 państw z Europy i Ameryki Północnej.

13 bm. na forum konferencji przemawiał szef delegacji polskiej, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Walery Kujawski. Przedstawił on m. in. zasady naszej polityki naukowej oraz omówił dorobek i rozwój nauki polskiej.

W. Kujawski podkreślił, że dla Polski, jako europejskiego

państwa socjalistycznego po-myślny rozwój współpracy naukowej i technicznej ma pierwszoplanowe znaczenie. Mówca wskazał, że konkretne postanowienia Aktu Końcowego z Helsinek dotyczące nauki i techniki powinny być konsekwentnie realizowane. Przykładem pozytywnej działalności w tej dziedzinie są m. in. decyzje w sprawie zwolnienia w Hamburgu w lutym 1980 r. forum naukowego państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Chcieliśmy — powiedział W. Kujawski — aby hamburskie forum stało się „Helsinkami nauki” naszego regionu.

PAP

Naruszenie wód terytorialnych SRW

Jak podała Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, dwie uzbrojone łodzie chińskie naruszyły 12 bm. obszar wód terytorialnych SRW w wybrzeży prowincji Quang Ninh. Łodzie te ostrzelały wietnamską jednostkę rybacką z trzema osobami na pokładzie. W wyniku tego jeden z rybaków wietnamskich poniósł śmierć.

VNA podkreśla, że od 7 bm.

w tym samym rejonie doszło do wielu przypadków naruszenia wietnamskich wód terytorialnych przez jednostki chińskie i zakłócenia toku pracy rybaków wietnamskich. W miejscowości Mong Cai odbył się wiec protestacyjny z udziałem wielu osób pochodzenia chińskiego. Uczestnicy wiecu potępiłi tego rodzaju akty do konywane przez stronę chińską i zażądali ich natychmiastowego zaprzestania. (PAP)

SPORT

FC Bruegge
Wisła Kraków

2:1

Zagłębie Sosnowiec
SSW Innsbruck

2:3

MSV Duisburg
Lech Poznań

5:0

krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza S. Todorowa

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Ludowej Republiki Bułgarii Stanko Todorow przesłał do premiera Piotra Jaroszewicza depeszę z wyrazami wdzięczności za serdeczne i ciepłe przyjęcie w czasie pobytu w naszym kraju oraz pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

A. Vajpayee u Breżniewa

Leonid Breżniew przyjął w środę ministra spraw zagranicznych

Indii Atala Behari Vajpayee, przebywającego w ZSRR z oficjalną wizytą.

Raport K. Waldheima

13 bm. na tydzień przed rozpoczęciem XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, w Nowym Jorku ogłoszony został doroczny raport sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima o pracy tej organizacji. Do najważniejszych wydarzeń bieżącego roku sekretarz generalny zalicza sesję specjalną Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia.

Etiopska rocznica

W środę, w drugim dniu uroczystych obchodów czterdziestu lat rewolucji etiopskiej, w Addis Abebie odbyła się defilada wojskowa. Miejsca na trybunie honorowej zajęli przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej (DERGU), Meagistu Haile Mariam i przywódca Kubry, Fidel Castro oraz delegacje z krajów socjalistycznych, państw afrykańskich. Przed Meagistu Haile Mariamem i Fidelen Castro złożono sztandary organizacji przeciwników rewolucji etiopskiej zdobyte w ostatnim roku.

od GŁOSY

Śmierć zbiera żniwo wśród nieostrożnych i nierozważnych. Tragiczne żniwo, bo niepotrzebne.

Oto umiera młoda dziewczyna, której życia nie udało się uratować mimo wszelkich starań lekarzy nowogardzkiego szpitala. Najadła się grzybów, których nie rozpoznawała. Dwudziestoletni młodzieniec, bez prawa jazdy i pod wpływem alkoholu, dosiadłszy niesprawnego technicznie motocykla na prostym odcinku drogi wjechał nim na drzewo, ponosząc śmierć na miejscu. Woźnica na nieoświetlonej wieczorem furmance. To też często zdarza się na szosach. Spotkanie z takim pojazdem najczęściej kończy się tak, jak to, w którym zginął młody mężczyzna, a drugi odniósł ciężkie rany.

Tych śmierci można było uniknąć. Podobnie jak w innych, bo meldunki przytoczone tutaj z minionych dwóch dni, to zaledwie pojedyncze przykłady. Niestety, jedne z tak wielu, że nie można nie bić na alarm.

W każdym z przytoczonych tu wypadków śmierć była niejako prowokowana. Raz przez niewiedzę, kiedy indziej przez lekkomyślność, bądź lekceważenie reguł współżycia. Tak, bo nieoświetlenie roweru czy furmanki, niezakończony fartuch ochronny przy pracy na przykład w hucie, jazda niesprawnym wozem, to jest narażaniem nie tylko swego życia i zdrowia, ale i przekraczaniem reguł, które także innych chronią przed wypadkami, jakże często śmiertelnymi.

Każda śmierć wydaje się przedwczesna, niepotrzebna. Tym bardziej zaś sprostakowana nieostrożnością lub lekkomyślnością. Żeby jej uniknąć — często wystarczałyby chwila trzeźwej refleksji zanim jest za późno.

TK

W trosce o bezpieczną pracę i lepsze warunki socjalne

Sprawy związane z poprawą warunków pracy załóg robotniczych oraz zakładową działalnością socjalno-bytową znajdują się w centrum zainteresowania najwyższych władz partyjnych i państwowych. Niejednokrotnie problematyka ta podejmowana była na posiedzeniach Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, na co dzień zajmują się nią Centralna Rada Związków Zawodowych, resorty, instytucje.

W okresie od 1976 r. nastąpiła dalsza, odczuwalna poprawa warunków pracy w zakładach. Ostatnio przekazano do użytku wiele nowych, bądź zmodernizowanych zakładów, w których zapewniono dobre warunki pracy. Wycofano z eksploatacji urządzenia, które zagrażały zdrowiu pracowników, usprawniono nadzór nad stanem nowych maszyn. Wiele też uczyniono w zakresie walki z hałasem. Ale również i w tym zakresie, mimo zrealizowania licznych przedsięwzięć natury badawczej i technicznej oraz uzyskania w różnych dziedzinach poprawy warunków pracy, są takie stanowiska i instalacje, a nawet całe obiekty, w których warunki pracy

daleko odbiegają od obowiązujących powszechnie wymagań norm. Stąd też wzrasta rola działalności placówek naukowych, również zakładowych podejmujących na co dzień problematykę bezpieczeństwa i higieny pracy, rodzi się potrzeba szybkiego wdrażania do praktyki wyników ich badań. Niedawno odbyła się między narodowa wystawa „Secura-78” połączona z sympozjum specjalistycznym, gdzie zaprezentowano wzorcowy, krajowy i zagraniczny sprzęt służący ochronie zdrowia pracowników zatrudnionych w różnych sektorach gospodarki.

Innym, niemniej ważnym problemem jest kontrola warunków pracy. Sprawie tej poświęca się szczególnie dużo uwagi. W ubr. inspektorzy pracy odwiedzili ponad 13 000 zakładów zatrudniających łącznie 6,5 mln pracowników. Już w trakcie wizytacji i bezpośrednio po nich wyeliminowano wiele przyczyn stanowiących potencjalne zagrożenie dla zdrowia załóg, szeregi osób, głównie z personelu kierowniczego, ukarano grzywną za nieprzebranie pod-

stawowych warunków bhp. 1978 rok to również okres licznych przedsięwzięć zmierzających do doskonalenia zakładowej działalności socjalnej. Rok bieżący zamyka, zapoczątkowaną w 1974 r. reformę, w której wyniku został utworzony powszechny zakładowy fundusz socjalny. W ubr. łączna kwota odpisów na ten fundusz wyniosła około 12,7 mld zł.

Pieniądze te wydatkuje się przede wszystkim na wczasy, pracowników i ich rodzin, do finansowania kolonii i obozów młodzieżowych, pomoc dla młodych małżeństw, działalność kulturalno-oświatową, za gospodarowanie nowych terenów pod ogrody działkowe, pomoc dla emerytów i rencistów.

Niezależnie od funduszu socjalnego zakłady ponoszą wielomiliardowe wydatki z racji tzw. działalności bytowej. Chcąc tu o dopłaty do obiadów w stołówkach zakładowych, do zakwaterowania w hotelach pracowniczych. Znaczne kwoty przeznacza się również na urządzenia przemysłowej służby zdrowia, organizację dojazdów do pracy itp. (PAP)

Spotkanie E. Gierka z wykładowcami i lektorami

Dokończenie ze str. 1
uczynił i co powinien uczynić dla dalszego pomyślnego rozwoju kraju. E. Gierek wyraził przekonanie, że twórcą przedewszystkiem jest człowiek, który w tej dyskusji odgrywać będzie ważną rolę. Wykładowcy i lektorzy, którzy w tym czasie przyjeżdżali do Warszawy, aby wziąć udział w spotkaniu z E. Gierkiem, otrzymali od niego wiele cennych wskazówek i rad.

I sekretarz KC PZPR poinformował z kolei — na tle aktualnych zadań społeczno-gospodarczych — o rozpoczętych już pracach nad następnym planem 5-letniego rozwoju kra-

ju. Problemów i spraw do rozwiązania — powiedział — mamy jeszcze, mimo dokonanego postępu — wiele. Chodzi przede wszystkim o optymalne wykorzystanie stworzonego niemałym wysiłkiem nowoczesnego, liczącego się w świecie potencjału przemysłowego, o dalszy rozwój rolnictwa i gospodarki rolnej, rozwój przemysłu maszynowego, chemicznego, na szczyt energetyki, wydobywa

struowaniem planu rozwoju na lata 1980—1985 liczyć się będzie każdy głos, podejmujący z właściwą sprawą związane z poprawą efektywności na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego.

Organizatorem, wykładowcą i lektorem szkolenia partyjnego I sekretarz KC PZPR życzył na zakończenie konferencji i ofensywności w działaniu, umiejętności odpowiedzi na wszystkie stawiane pytania. Życzę Wam — powiedział Edward Gierek — by Wasza praca była potrzebna i użyteczna dla przysparzania Wam jak największej satysfakcji, by dobrze służyła partii, krajowi, wszystkim Polakom. (PAP)

Występ Baletu Poznańskiego na otwarcie

„Dni polskich” w Rotterdamie

(Korespondencja własna)

Gdy we wtorek, 12 września, kuranty na wieży ratusza rotterdamkiego wybiły godzinę 17.00, w wielkim holu tego przypadkiem ocalałego z ciężkiego bombardowania hitlerowskiego, XIX-wiecznego budynku rozpoczęły się uroczystości otwarcia „Dni polskich” w największym na świecie porcie morskim.

Od momentu otwarcia naszych „Dni” na maszt wieży rotterdamkiego ratusza, wciąż niebiało-czerwoną chorągiew, jako widomy znak, iż miasto oficjalnie gości w swoich murach Polskę.

Wieczorem w niedawno otwartym „Theater Zuidplein” odbyło się przedstawienie Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego. Zespół pod kierownictwem Conrada Drzewieckiego wystawił „Stabat Mater” Krzysztofa Pendereckiego, 3 Symfonię Karola Szymanowskiego i „Krzesanego” Wojciecha Kilara. Urok tańca po znańskiego baletu na tle muzyki naszych mistrzów i starannie skomponowanych dekoracji spotkał się z gorącym aplauzem i podziwem widzów zapelniających widownię do ostatniego miejsca. Gdy po odtańczeniu z dużym mistrzostwem „Krzesanego” zespół otrzymał wieloletni powstający z miejsc zgłębowała mu gorącą owację. W kulisach sceny ambasador PRL w Ho-

landii Józef Okuniewski złożył gratulacje dyr. Drzewieckiemu i całemu zespołowi.

Występ Polskiego Teatru Tańca został także wysoko oceniony przez krytyków prasy rotterdamkiej, wcale nie tak skorej do pochlebnych opinii. Podkreślali oni duże walory artystyczne teatru, nowoczesność konwencji tanecznych i największy atut zespołu jakim są młodość, temperament i doskonałe kierownictwo, które wykrzesalo z niego nieprzeciętne umiejętności.

„Występ — mówi dyr. Drzewiecki — nie był dla nas łatwy. Spóźniony, z różnych od nas niezależnych przyczyn, wyjazd spowodował, że do Rotterdamu przyjechalismy dopiero po północy we wtorek. Nie bardzo wyspani przystąpiliśmy do prób zakończonych o godz. 14.00. Długa droga, intensywna próba i w parę godzin później występ, a także stosunkowo mała scena były w sumie dla zespołu bardzo męczące. Jesteśmy jednak zadowoleni bo podobaliśmy się publiczności. Następnym naszym wyjazdem za granicę odbędziemy pod koniec września do Włoch na „Incontrinmusical Romania”.

HENRYK TYCNER

Prace z udziałem poznańskiego naukowca

Bakteria — fabryką insuliny

Informacja o tym, że zespół naukowców otrzymał w kalifornijskim laboratorium insulinę szybko obiegła świat. Z zainteresowaniem przyjęli to naukowcy, lekarze, a przede wszystkim zaś prawie 100-milionowa rzesza osób chorych na niewydolność trzustki, dla których insulina jest jedynie skutecznym lekiem.

Mało kto wie, że w pracach naukowców prowadzonych w Centrum Medycznym „City of Hope” („Miasto Nadziei” koło Los Angeles) uczestniczył Polak. Był nim Adam Kraszewski z Zakładu Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN w Poznaniu.

On to właśnie poinformował nas o szczegółach związanych z prowadzeniem i wynikami badań.

Do tej pory hormon sterujący przemianą cukrów w organizmie otrzymywany był dla celów leczniczych z ekstraktu trzustek zwierząt rzeźnych, głównie krów i świń. Obawiano się, że w sytuacji, kiedy znacznie wzrasta liczba chorych na zaburzenia trzustki, leku tego może w ciągu 5 lat zabraknąć.

Chodziło więc o podkreślenie naszej roli — o znalezienie takiej metody, która pozwoliłaby na niezależnie

się od tych naturalnych źródeł insuliny. Było to możliwe dzięki zastosowaniu osiągniętej inżynierii genetycznej. Upraszczając — można powiedzieć, że w pierwszym etapie naszych badań zmierzaliśmy do dokonania chemicznej syntezy genu insuliny. Następnie, gdy to się powiodło, ów gen zaszyliśmy bakterii. Wtedy ona (rozmnazana w dowolnych rozmiarach) staje się fabryką insuliny; hormonu o właściwościach insuliny ludzkiej.

Co zadczydowało o współpracy pana z zespołem w Kalifornii — pytamy dr. Adama Kraszewskiego.

Nasz zakład kierowany przez prof. dr. Macieja Wiewiórowskiego ma szerokie kontakty naukowe z całym światem. I niezależnie od naszych naukowych zamierzeń realizowanych tu na miejscu, staramy się uczestniczyć w badaniach światowych. Pracownicy naszego instytutu wyjeżdżają na zagraniczne staże. Dzięki temu mogłem wziąć udział w tych międzynarodowych doświadczeniach nad insuliną prowadzonych w Kalifornii. Bo warto dodać, że wraz z mną pracowali pod kierunkiem naukowca japońskiego — doktorzy z Włoch i Japonii. (len)

„Jesień 78”

Meble bardziej zgodne z zapotrzebowaniem



Na Targach Krajowych „Jesień 78” meble pokazywane są w pawilonie 26. Ten dział targowej ekspozycji jest szczególnie chętnie odwiedzany przez publiczność. W kolekcji przygotowanej przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego znalazły się również meble cieszące się dużym powodzeniem wśród odbiorców zagranicznych jak na przykład zestaw „Pinus” produkowany przez Swarzędzkie Fabryki Mebli.

Fot. — R. Królak

Od roku 1975 wartość do- staw mebli na rynek krajowy zwiększyła się prawie dwukrotnie, w tym roku osiągnęła blisko 40 miliardów złotych. Wzrostowi ilościowemu towarzyszy także poprawa jakości. Znajduje to odbicie m. in. w tegorocznej ekspozycji mebli zorganizowanej w ramach „Jesieni 78”. Jednak komisja weryfikacyjna spośród 450 wzorów zdyskwalifikowała 6. Główną przyczyną były niewłaściwe tkaniny obiciowe oraz ich kolory. Kłopoty te wynikały częściowo z trudności zaopatrzeniowych. Mimo to od stycznia do sierpnia br. zanotowano 10-procentowy wzrost do- staw mebli. W przyszłym roku przemysł zaspokoi 93 procent zapotrzebowania zgłaszanego przez handel. Pewne niedobory przewidziano w zakresie kompletów stołowych kombinowanych, segmentów mieszkaniowych i szaf bibliotecznych. Więcej powinno być natomiast poszukiwanych półkotapczanów, stołów i stołów dwupozio- mowych.

Zgodnie z życzeniami handlu, ograniczona zostanie produkcja mebli tapicerowanych na korzyść innych poszukiwanych wyrobów. Handel domaga się również większej ilości mebli wykonanych na polskim. Temu żądaniu przemysł nie będzie mógł jednak sprostać. Odnosi się przy tym wrażenie, iż handel nie ma trafne go rozeznania potrzeb rynku: meble na polską już dawno wyszły z mody i coraz mniej klientów w nich gustuje. Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego występuje na Targach Krajowych z ofertą wartości 25 mld złotych. Uwagę zwracają zwłaszcza tzw. otwarte systemy meblowe, a więc ze stawy wraz z meblami uzupełniającymi, co umożliwia różnorodne urządzenie wnętrza. Tego typu meble pochodzą m. in. z fabryk w Białymstoku, Jarocinie i Ostrowi Mazowieckiej, wybudowanych na podstawie francuskiej dokumentacji. Ich cechą charakterystyczną jest znaczna unifikacja poszczególnych elementów przy różnorodności wykończeń. (map)

Międzynarodowy Dzień Muzyki

Staraniem Rady Muzycznej przy UNESCO ustanowiony został przed trzema laty Międzynarodowy Dzień Muzyki, obchodzony co roku 1 października. Inicjatorem „Dnia” byli polscy działacze Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego (ISME), zaś idea ta pomyślana była jako środek upowszechnienia kul-

tury muzycznej, rozwijania przyjaźni i pokojowej współpracy między narodami.

Wszystkie placówki i instytucje muzyczne przygotowują z tej okazji uroczyste spektakle i koncerty, wystawy, spotkania z udziałem wybitnych twórców i artystów i inne imprezy służące prezentacji osiągnięć naszej kultury muzycznej. (PAP)

W Berlinie Zach.

Skandaliczny wyrok

Najwyższy Sąd Administracyjny w Berlinie Zachodnim wydał 12 bm. skandaliczny wyrok. Na mocy tego wyroku, który jest już ostateczny (zapał w drugiej, najwyższej instancji) 39-letni Hans Apel nie będzie mógł wykonywać swego zawodu nauczyciela i na zawsze został pozbawiony dostępu do tzw. służby publicznej, mimo że w 1970 r. otrzymał oficjalnie tytuł urzędnika państwowego. Do podjęcia powyższej, krzywdzącej tego młodego człowieka decyzji, wystarczył sądowi fakt przynależności Hansa Apela do zachodnioberlińskiej Socjalistycznej Partii Jedności (SEW), legalnie działającej w tym mieście. PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i zmienne z przelotnymi opadami deszczu.

Temperatura minimalna 11 stopni, maksymalna 22 stopnie. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Wezorem o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 14 stopni, w Kaliszu 12 stopni, w Koninie 12 stopni, w Lesznie 11 stopni, w Pile 12 stopni; ciśnienie 758,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZY SPOŁECZNEJ WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny.

Wszystkie gazety. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmuje oddział RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

tele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gru-

dnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-18

Wielkopolska dla eksportu

Od łożyska do silnika

Gdyby wierzyć obiegowym opiniom — w Wielkopolsce produkuje się przede wszystkim płody rolne i żywność. Te właśnie produkty powinny zatem dominować w ofercie eksportowej regionu. W rzeczywistości dzięki silnemu rozwojowi przemysłu, struktura wywozu z województwa (kolejność według wielkości eksportu) poznańskiego, kaliskiego, pilskiego, konińskiego i leszczyńskiego jest zupełnie inna. Różny jest też udział poszczególnych województw w całości eksportu z Wielkopolski. W przypadku poznańskiego województwa wynosi on 54 procent, kaliskiego blisko 23 procent, a leszczyńskiego 4,5 procenta wszystkich towarów wywożonych z Wielkopolski.

W globalnym eksporcie Wielkopolski żywność przestała odgrywać dominującą rolę. Na przykład w Poznaniu wśród wyrobów rolniczych liczy się raczej nasiona kwiatów, drzew, krzewów oraz na sadzonki, bo w tym zakresie są jeszcze możliwości zwiększenia wywozu. Najwięcej dewiz przy nosi jednak eksport wyrobów przemysłowych i urządzeń technicznych. I to nie tylko z Poznania, który jest czołowym w kraju ośrodkiem przemysłowym, ale i na przykład z Leszczyńska, gdzie wytwarza się poszukiwane wyroby „Metalplastu” czy też „Metalchemu” oraz z Pilskiego, na którego terenie powstają meble okrętowe, kuchnie gazowe, maszyny rolnicze i porcelana. Specjalnością Konińskiego jest aluminium i tarcze ścierne, zaś Kaliskie znane jest ze sprzedaży wyrobów przemysłu lekkiego, dziewiarskiego, odzieżowego, automatyki i sprzętu elektromagnetycznego.

Szeroka oferta eksportowa Poznańskiego jest znana i nie ma powodu jej przypominania. Warto natomiast przypomnieć, jak wygląda realizacja zadań wywozowych w tym województwie, które odgrywa dominującą rolę w całości wielkopolskiego eksportu. Poznańskie za miesiąc sprzedać w tym roku towary wartości 1,4 mld zł dew. (w roku ubiegłym 1,295 mld). W ciągu 7 miesięcy tego roku zadanie to udało się zrealizować w 53,2 procenta. W okresie pierwszego półrocza poznańscy eksporterzy zwiększyli

wywóz w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego o 12,8 procenta, a w przypadku sprzedaży do krajów kapitalistycznych o 14,5 procenta. Są to wyniki lepsze od średniej krajowej. W strukturze wywozu zanotowano dalszy wzrost udziału maszyn i urządzeń oraz dóbr konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Bardzo dobrze wywiązują się ze swych zobowiązań wobec zagranicznych kontrahentów m.in. „Polfa”, „Stomil”, „Wiefamel”, „Mikroma” we Wrześni, Instytut Obróbki Plastycznej, „Mostostal”, Huta Szkła w Sierakowie, „Metalplast”, „Elektromontaż”, liczne jednostki produkcyjno-hodowlane, zakłady „Samopomocy Chłopskiej”, spółdzielnie inwalidzkie oraz podległe CZSP.

Niektórzy jednak producenci natrafiają na kłopoty z pełną realizacją zadań eksportowych. Na przykład obniżenie eksportu przy jednoczesnym niewykonaniu zadań planowych nastąpiło w Kombinacie Maszyn Rolniczych „Agromet” w Poznaniu, trudności w rytmicznej realizacji zadań mają zakłady „Spomaszu”, których asortyment napotyka na dużą konkurencję na rynkach zagranicznych. Nie wykonują planów eksportowych zakłady przemysłu chemicznego, głównie z powodu braku surowców pochodzących z importu. Ma to miejsce zwłaszcza w „Lechii” i Fabryce Nawozów Fosforowych w Luboniu. Spadek wywozu nastąpił u producentów z resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego (Zakłady Przemysłu Sklejek w Orzechowie, Zakład Lasów Państwowych), co dotyczy zwłaszcza fabryk mebli w Obornikach i Swarzędzu, które od początku roku borykają się z drastycznymi problemami zaopatrzeniowymi; nie wywiązują się ze swoich zobowiązań wobec przemysłu meblarskiego liczni kooperanci, zwłaszcza z przemysłu chemicznego.

Obniżenie eksportu nastąpiło ponadto w Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo”, nowotomyskiej „Chifii”, gnieźnieńskiej „Polanii”, „Energo Polu” i „Zrembie”.

W ubiegłym roku wielkopolskim eksporterem do wykonania planu zabrakło wywozu o wartość 28 mln zł dew. Na rok 1978 przyjęto do planu eksportu przedsiębiorstw zamierzenia może niebył wygórowane, ale za to realne.

Przy dobrej pracy załóg oraz solidnym podejściu do spraw eksportu ze strony kooperantów powinny one być wykonane.

Kaliskie na przykład zamierza sprzedać odbiorcom zagranicznym wyroby wartości 634 mln zł dewizowych. Dynamizm w tym roku wzrasta wywóz z ostrzeszowskiego „Ponaru” i „Budomaszu”, z kaliskich „Winia” i WSK, ostrowskich Zakładów Automatyki Przemysłowej oraz fabryk obrabiarek i automatów tokarskich w Jarocinie i Pleszewie. Dużą pozycję będą jak zwykle stanowiły wyroby kaliskich zakładów przemysłu lekkiego.

Pilskie planuje wywóz towarów za 310 mln zł dew. pochodzących głównie z rogozińskiej „Rofamy”, pilskiego „Polamu”, wronowskiego „Predom - Wrometu”, czarnkowskiego „Meblomoru” i Chodziejskich Zakładów Porcelany. Najważniejsi eksporterzy w Konińskim (plan wywozu 202 mln zł dew.) to Huta Aluminium w Malinowie i kolski „Korund” zaś w Leszczyńsku, gdzie zamierza się wykonać eksport na poziomie 111 mln zł dew., w czołówce plasuje się „Metalplast”, „Gazomet”, spółdzielczość pracy oraz „Cukrownia Leszczyńska”.

Bieżący rok jest dla polskiego handlu zagranicznego — w tym również dla eksporterów z Wielkopolski — kolejnym etapem, którego celem jest zmniejszenie ujemnego salda w naszych obrotach z zagranicą. W ubiegłym roku wyniosło ono 10 mld zł dew.; w tym roku — przy założeniu wzrostu eksportu i większej dyscypliny importu — powinno się zamknąć kwotą niecałych 6 mld zł dew.

Aby tegoroczne zamierzenia wykonać, eksporterzy powinni starać się rozszerzać i urozmaicać swą ofertę o lepsze i nowocześniejsze wyroby, które byłyby bardziej konkurencyjne na zagranicznych rynkach. Potrzebna jest też dalsza poprawa jakości i terminowości dostaw oraz usprawnienie serwisu technicznego, dostaw części zamiennych oraz wszystkich czynności wchodzących w zakres tzw. obsługi pokontraktowej. Dotyczy to wszystkich eksporterów, również tych z Wielkopolski.

MAREK PRZYBYLSKI

Wycieczki morskie promami

Popularną formą żeglugi morskiej stały się rejsy promami. Polska Żegluga Bałtycka prowadzi stałe rejsy tego typu na trasach: Gdańsk — Helsinki — Sztokholm oraz Szwedzkie — Ystad. Jednym z promów pływających na linii Gdańsk — Helsinki — Nynshafen (Sztokholm) jest prom „Rogalin” przewożący 17 razy w tygodniu pasażerów do Szwecji i z powrotem do Polski, a w niedzielę wypływa na wycieczkę specjalną dla turystów polskich, podczas której zwiedzane są porty szwedzkie.

Na zdjęciu: turyści na promie „Rogalin”.
CAF — fot. Ukłejewski



Za jakość odpowiedzialni nie tylko budowlani

Mieszkaniowe konfrontacje

Tegoroczne deszczowe lato stało się ciężką próbą dla wielu nowych domów. Przecięły dziesiątki dachów: zdarzało się nawet, że woda spływała spod okiennych parapetów. Najgorzej na deszczowym egzaminie wypadło warszawskie osiedle Ursynów, gdzie przeciekło ponad 40 dachów.

Komisje, badające szkody spowodowane przez ulewę, wysłuchały przy okazji wielu gorzkich słów na temat nowego budownictwa w ogóle. Nie dlatego zresztą, żeby nowe mieszkania były gorsze od przekazywanych kilka lat temu. Rzecz raczej w tym, że spodziewaliśmy się odczuwalnej poprawy ich jakości, upoważnieni do optymizmu wzrostem przeciętnej powierzchni mieszkalnej, ciągłym doskonaleniem rozwiązań projektowych, rozbudową przemysłu mieszkaniowego. Niestety, niektóre stare grzechy pozostały i wciąż rzutują na jakość nowych domów.

Fachowcy z Instytutu Techniki Budowlanej orzekli, że w przypadku stosowania papy gorszej jakości trzeba ją położyć na dachu w czterech warstwach. Dopiero jednak po pojawieniu się przecieków zapowiadano położenie na dachach trzeciej warstwy takiej papy. Może kierowano się złym rozumieniem oszczędności materiałów i czasu budowlanych? A może wspomniane przepisy znane są tylko fachowcom z ITB...

Trudno się oprzeć takiej refleksji patrząc na rezultaty wielu innych potknięć budowlanych. Na przykład przeciekanie okien spowodowane jest z zasady uszkodzeniem powstałymi podczas nieumiejętnego albo niedbalnego „osadzania” ich w ramach okiennych. Lentex z kolei gnije, ponieważ kładzie się go na nie wysuszone podłoże.

Nie przestrzega się reguł sztuki budowlanej, bo czas nagli a przebieg robót rzadko jest kontrolowany. Przyjęło się, że oceniany jest tylko końcowy wynik pracy budowlanych, czyli gotowe domy, tymczasem błędy, popełnione w trakcie robót, są już wtedy często nie do odrobienia. Dlatego niezbędna jest kontrola każdej fazy robót i wykonywanie poprawek, zanim przystąpi się do następnej fazy. Nadzór budowlany musi o tym pamiętać,

jeśli chcemy traktować poważnie program poprawy jakości mieszkań.

Zgodnie z nowym prawem budowlanym, za jakość robót odpowiada wyłącznie wykonawca domów. Wydawałoby się, że ma to dobrą stronę — wiadomo przynajmniej, do kogo kierować pretensje. Zdarza się jednak, że budowlani odsyłają nas z tymi pretensjami do „kolegi” — do producenta materiałów, co więcej — często mają rację.

O jakości nowych mieszkań w niemalym stopniu decydują materiały i urządzenia wykonawcze — tapety, wykładziny, wyposażenie kuchni i łazienek. Widocznie i w tej dziedzinie nowe budownictwo nie spełnia oczekiwań, skoro lokatorzy zaczynają czasem urządzać mieszkania od zdarcia lentexu i tapet. Lentex nie jest wprawdzie szczytem niczych marzeń, ale nasze tapety uważane są za dobre. Centrale handlu zagranicznego gotowe są eksportować je na szeroką skalę. Usuwa się zatem tapety nie z powodu złej jakości, choćby po prostu o to, że kolory i wzory tapet, wykładzin, wyposażenia kuchni zestawione są przypadkowo i byle jak, i w sumie dają opanowane efekty.

Spółdzielczość zaczęła już uwzględniać życzenia przyszłych lokatorów, opracowała zestaw wzorów atrakcyjnych tapet. W praktyce jednak, fabryki produkują nadal co chcą, a zaopatrzeniowcy biorą, co jest w magazynach. Nie ma dotychczas katalogów wywarzonych w Polsce materiałów wykonawczych. Możliwość wyboru są w tej sytuacji znikome, a o wyglądzie mieszkania decyduje nadal przypadek.

Nie można obojętnie patrzeć na rułony tapet, wykładzin, wyrzuconych na wysypiska śmieci. Niezbędna jest lepsza koordynacja rozwoju przemysłu mieszkaniowego, a na początek — choćby opracowanie katalogów materiałów wykonawczych i produkowanie rzeczywiste tego, co w tych katalogach oferuje się. Rozwój przemysłu mieszkaniowego dokonuje się zbyt wielkim wysiłkiem, aby z powodu zwykłego niedbalstwa zaprzepaszczać jego efekty.

URSZULA SZYPERSKA

Przed godziną dziewiętnastą w betonowni Kombinatu Budowlanego w Koninie zapaliła się lampka na pulpicie sterowniczym. Był to sygnał, że zdalnie kierowany wózek z betonem nie dojechał do punktu odbioru, lecz zatrzymał się gdzieś w hali produkcyjnej.

— Idę zobaczyć, gdzie on jest i co się z nim stało — powiedział operator Lucjan K.

Włożył kask i poszedł do hali produkcji materiałów budowlanych. Tam od razu zauważył, że wózek wisi blisko „mety” na szynach biegnących po wysokości — prawie 8-metrowej konstrukcji. Na ten tak zwany ciąg transportowy operator wdrapał się po stalowym słupie i zaczął manipulować przy wózku, by go uruchomić.

W pobliżu były dwie suwnice. Jedną z nich obsługiwała Mirosława P. Nie mogła ona złożyć betonu, który był w pojemniku, bo drogę tarasowała jej suwnica Elżbiety G. Mirosława P. dzwoniła kilkakrotnie po nagła więc koleżankę do jazdy i odblokowania trasy. W końcu Elżbieta G. ruszyła do przodu — nad ciągiem transportowym. Szybko zbliżała się do miejsca, w którym Lucjan K. próbował usunąć awarię. Suwnica tego nie widziała. Operator dostrzegł ją, gdy była blisko. Począł przeraźliwie krzyczeć. Którys z pracowników też wzywał Elżbietę G. do zatrzymania. Usłyszała, gdy kosz suwnicy dzieliło 50 centymetrów od Lucjana K. Natychmiast nacisnęła przycisk „stój”, ale było już za późno. Kosz przysięgnął operatora do belki ciągu transportowego. Stał nad Lucjanem K. spadł na betonową posadzkę hali. Śmierć nastąpiła natychmiast...

W sporządzonej przez pracodawcę

„Karcie wypadku przy pracy” czytamy, że jego przyczyna, to uruchomienie suwnicy bez sprawdzenia czy w jej zasięgu nie znajduje się człowiek oraz prowadzenie rozmowy przez maszynistkę podczas ruchu suwnicy. Ciekawe, na czym oparto twierdzenie o rozmowie w trakcie jazdy, skoro jakiegokolwiek wzmianki na ten temat nie zawierają zeznania siedmiu świadków, przesłuchanych przez zespół zakładowy, ustalający okoliczności i przyczyny wypadku.

Kodeks Pracy w praktyce

Nowa fabryka i już niebezpiecznie?

Tenże zespół po badaniach stwierdził, że „Lucjan K. nie zgłosił nikomu zamiaru wejścia na konstrukcję ciągu transportu betonu i to było główną przyczyną wypadku”. Te dwie wersje świadczą, że pracodawcy trudno się było ostatecznie zdecydować, jak odpowiedzieć na pytanie: dlaczego doszło do tragicznej śmierci Lucjana K? Być może rozważał jeszcze trzecią wersję, ale skończyło się to ogólnikowym stwierdzeniem (cytat z protokołu):

„W związku z wypadkiem ustalono nieprzeprzeganie przez zakład pracy artykułu 207 § 1 Kodeksu Pracy”.

Artykuł ten stanowi: „Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i

higieniczne warunki pracy. Realizacja tego obowiązku powinna stanowić nieodłączny element działalności zakładu przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki”.

Jak ten obowiązek był wykonywany tam, gdzie zginął Lucjan K. — w zakładzie elementów prefabrykowanych kombinatu? Sporo mówili na ten temat świadkowie, a wśród nich elektronik-operator betonowni Dominik K.:

„Bywały dni, że wózek zatrzymał

się nawet trzy razy, najczęściej w miejscu, gdzie były spawane szyny. Prawdopodobnie wskutek wstrząsu przerywał się obwód sterowania elektrycznego. Przy zatrzymaniu się wózka należało wejść do góry (podkręcić), by przekonać się czy jest ono spowodowane awarią mechaniczną, czy elektryczną. Ja wówczas nigdy nie uruchamiałem wózka, bo lekarz zakazał mi pracować na wysokościach.”

Moim zdaniem bardzo potrzebne są pomosty na całej długości ciągu transportu betonu. Razem z inżynierem C. zwracaliśmy się w tej sprawie do naszych przełożonych — dyrektora — inż. K. oraz inżyniera S. Nieodzwonione, nie również połącze-

nie owych pomostów z ciągiem transportowym — zejściami, głównie w celu mycia i konserwacji wózków”.

Pomosty i zejścia były kwestią nie tylko bezpieczeństwa ludzi tam zatrudnionych. Wejście na konstrukcję ciągu transportowego bez potrzeby wspinaczki umożliwiłoby bowiem także szybsze usuwanie awarii, a tym samym lepsze wykorzystanie czasu pracy. Sprzyjałoby też sprawniejszej i dokładniejszej konserwacji wózków. Oto konkretyza-

cja zasady pracy bezpiecznej — praca wydajna. Ten kanon pierwsi naruszyli projektanci. Ciąg transportowy, na którym zginął Lucjan K., został zbudowany zgodnie z dokumentacją techniczną. Dopiero po kilkunastu tygodniach, które upłynęły od rozruchu zakładu, kombinat otrzymał dodatkową dokumentację na obudowę ciągu transportowego. Było to pod koniec stycznia 1978 roku, 15 lutego kombinat zlecił wykonanie tej obudowy konińskiemu oddziałowi „Mostostalu” w Poznaniu. Do dnia wypadku (11 maja) zleceniodawca nie przystąpił do tych prac. Zamiast komentować można zacytować jeszcze jeden artykuł — 210 Kodeksu Pracy:

„Założenia i projekt nowo budowanego zakładu pracy powinny uwzględniać wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy”. Czy zamiast bezczynnie czekać na wykonanie obudowy oraz pomostów i zejść — kombinat mógł zastosować doraźne środki poprawy bhp? Jak najbardziej. Wystarczyłby skonstruować pomost do przesuwania. Nikt na to nie wpadł, przed tragicznym zdarzeniem. Również dopiero po nim przypominano sobie, że w styczniu był przegląd techniczny, który ujawnił wiele „niedoróbek”, nieprawidłowości, zagrożenie — i uznano: były czas to wszystko usunąć. Takie polecenie zawarte jest w zarządzeniu powołanym dyrektora kombinatu obok 20 innych poleceń. Do najistotniejszych należy również to, które nakazuje wzmocnić nadzór techniczny na II zmianie.

Nie można jednak powiedzieć, że z błędów zostały szybko wyciągnięte właściwe wnioski. 29 sierpnia inspektor pracy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego stwierdził, że pod ciągiem transportowym betonu jest pomost przesuwany (wszakże to tylko półśrodek) natomiast nie wskazuje na to, by wkrótce gotowa była obudowa wraz ze stałymi pomostami i zejściami. Warunki pracy nadal nie odpowiadają tam przeto wymogom bhp.

Żle, kiedy nowo wybudowany zakład z miejsca powiększa listę tych, które wymagają modernizacji w dziedzinie bhp, a ta się odwieka mimo niepodważalnych argumentów. Sa nimi bowiem okoliczności śmierci Lucjana K.

MICHAŁ ŁUCZAK

Przed 60 rocznicą zwycięskiego zrywu

Patriotyczna tradycja w szkole im. Powstańców Wielkopolskich

Trwają przygotowania do godnego uczczenia 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. O podjętych z tej okazji zamierzeniach pisaliśmy już w „Głosie”. Przygotowuje się także szkolnictwo, a zwłaszcza pedagodzy i młodzież szkół nawiązujących do tradycji powstania.

W Polsce jest ponad 40 szkół noszących imię Powstańców Wielkopolskich. Szczególnie wiele dla przygotowań do rocznicy powstania czyni się w Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Szkoła ta usytuowana blisko poznańskiego pomnika powstańców (mieści się przy ul. Powstańców Wielkopolskich 2), poszczycić się może piękną izbą pamięci narodowej. Izba ta stale wzbogacana jest o nowe eksponaty, dary weteranów powstania i ich rodzin — mundury, dokumenty, zdjęcia. Pokazuje się tu ciągłość wysiłków patriotów polskich — znajdują się w niej urny z ziemią z poznańskiej Cytadeli i Zabikowa. 12 października, w Dniu Wojska Polskiego, nastąpi uroczyste wprowadzenie do izby pamięci ziemi spod Lenino, a przed grudniową rocznicą — ziemi z Westerplatte.

Szkoła nr 75 utrzymuje stały kontakt z weteranami powstania. Odbijają oni liczne spotkania z młodzieżą, przeprowadzają pogadanki. Problematyka Powstania Wielkopolskiego szeroko jest uwzględniona w działaniach wychowawczym i dydaktycznym szkoły. Ostatnio, jako świadkowie słuchania tegorocznych „pierwszaków”, wystąpili

właśnie weterani powstania. A z okazji inauguracji roku szkolnego 1978/79 delegacja młodzieży złożyła kwiaty pod pomnikiem powstańców.

Szkoła utrzymuje ożywione kontakty z zagłogą m/s „Powstaniec Wielkopolski” oraz z innymi szkołami noszącymi imię Powstańców Wielkopolskich, lub też, jak Szkoła Podstawowa nr 30 w Szczecinie — przygotowujących się do uroczystości nadania tego imienia.

Przygotowywana jest tu także specjalna wystawa o powstaniu oraz montaż słowno-muzyczny, który prezentowany będzie również poza murami szkoły dla środowisk kombatanckich. W swych przygotowaniach do uczczenia 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego współpracuje ona z redakcją „Głosu Wielkopolskiego”. Na Dni Stęszewa, które odbędą się w drugiej połowie września, a nad którymi patronat objęła nasza redakcja, samorząd uczniowski przygotowuje turniej wiedzy dla młodzieży /ZSMF o historii Powstania Wielkopolskiego.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 75 w Poznaniu zamierzają zwrócić się do wszystkich szkół w Polsce noszących imię Powstańców Wielkopolskich z apelem o jak najgłośniejsze uczczenie rocznicy powstania. Także — wspólnie z tą szkołą oraz Zarządem Województwa ZBoWiD w Poznaniu i redakcją pisma „Za Wolność i Lud”, redakcja nasza ogłosi wielki konkurs skierowany do młodego pokolenia, nawiązujący do patriotycznych i obywatelskich treści, jakie niesie 60 rocznica Powstania Wielkopolskiego. (bran)

Realizacja ustawy emerytalnej dla rolników

Kolejne wyjaśnienia ZUS dotyczące przyznawania świadczeń

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozesłał do wszystkich oddziałów ZUS oraz do urzędów gminnych i wojewódzkich kolejne, bardziej precyzyjne wyjaśnienia dotyczące sposobu załatwiania niektórych wniosków rolników ubiegających się o świadczenia emerytalne. Wyjaśnienia te są o powołaniu na zgłoszone przez rolników i urzędy gminne pytania w tej sprawie i konkretyzują wydane już wcześniej przepisy.

Prowadzenie nadal szerokiej akcji popularyzującej poszczególne przepisy ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin jest, jak widać, bardzo potrzebne. Okazuje się bowiem, że wielu rolników nie zna jeszcze w pełni wszystkich zasad tego systemu, który częściowo obowiązuje już od 1 stycznia br., a w całej rozciągłości realizowany będzie po 1 lipca 1980 r. Liczni rolnicy nie wiedzą np., że wysokość emerytury uzależniona jest od wartości sprzedaży produktów rolnych państwu, a więc od tego jak prowadzone jest gospodarstwo, jak efektywna jest praca rolnika. Oczywiście zdecydowana większość mieszkańców wsi zna tę zasadę przyznawania świadczeń emerytalnych, ale zdarzają się przypadki błędnego jeszcze interpretowania tego przepisu. Przypomnijmy więc, że właściciel gospodarstwa opłacający roczną składkę emerytalną w

wysokości np. około 1 500 zł rozłożoną na 4 raty przy sprzedaży państwu produktów wartości np. ponad 160 000 zł rocznie otrzymywać będzie emeryturę podstawową — niezależnie od różnych dodatków — w wysokości około 2 400 zł miesięcznie. Można to odnieść do przeważającej części gospodarstw, gdyż średnia wysokość składki emerytalnej w kraju wynosi właśnie około 1 500 zł rocznie.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują również m. in., że liczni tzw. chłopci-robotnicy są przekonani, że mogą otrzymać tylko jedną emeryturę, podczas gdy obecny system daje im możliwość wyboru pełnych świadczeń emerytalnych z tytułu pracy w innym zawodzie, a równocześnie zapewnienia połowę wysokości emerytury przysługującej za przekazywane gospodarstwo rolne państwu lub następcy.

Jeżeli do renty rolniczej uprawnieni są małżonkowie, a jedno z nich ma ponadto prawo do emerytury z tytułu zatrudnienia w innym zawodzie, wówczas małżonek zatrudniony poza gospodarstwem otrzymuje połowę emerytury rolniczej, zaś jego małżonek ma prawo do połowy z pozostałej części emerytury oraz pełne prawo do emerytury z tytułu zatrudnienia.

Nie wszyscy rolnicy wiedzą również o tym, że mogą już obecnie korzystać z innych świadczeń takich jak zasiłki chorobowe, odszkodowania za wypadki przy pracy itp., które

przysługują pracownikom w pozostałych działach gospodarki narodowej. Już w ciągu 7 miesięcy br. — ZUS wypłacił rolnikom ponad 13 mln zł z tytułu zasiłków chorobowych oraz około 15,5 mln w formie jednorazowych odszkodowań za wypadki przy pracy.

Wyjaśnienia precyzują również wiele innych spraw. M. in. chodzi o możliwość przyznania rolnikowi emerytury lub renty na podstawie ustawy z 27 października 1977 r., który, nie znając jeszcze tego aktu, przekazał po 1 stycznia br. nieodpłatnie gospodarstwo rolne następcy w trybie przepisów prawa cywilnego, tj. aktem notarialnym. W tym przypadku otrzymać będzie mógł świadczenia, oczywiście gdy spełnia warunki przewidziane ustawą i uzyska zaświadczenie naczelnika gminy potwierdzające fakt niezajmowania przepisów ustawy. Rzecz jasna, dotyczy to tylko pierwsze go okresu od wprowadzenia ustawy — do czasu, gdy biura notarialne zobowiązano do uprzedzenia rolników, że warunkiem uzyskania świadczeń jest nieodpłatne przekazanie gospodarstwa następcy w drodze umowy pisemnej sporządzonej przez organ administracji państwowej stopnia podstawowego.

Gromadzone w czasie realizacji ustawy doświadczenia pozwalają ulepszać działanie tego głęboko humanitarnego systemu, który jest największym osiągnięciem socjalnym polskich rolników. (PAP)

Proces hitlerowskiego oprawcy

11 bm. przed sądem krajowym w Kolonii rozpoczął się proces przeciwko b. komendantowi hitlerowskiego podobozu w Gassen (obecnie Jasien k. Zar. woj. zielonogórskie) — sta nowicemu filii obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen — Walterowi Knopowi.

Podobóz Gassen utworzony został przez hitlerowskich oprawców w połowie 1944 r.; na przełomie 1944/1945 przebywało w nim ok. tysiąca więźniów. W więźniach Polaków. W połowie lutego 1945 r. podobóz został ewakuowany; marsz ewakuacyjny, w przeważającej części odbyty pieszo, w czasie którego więźniowie ciągnęli załadowane wozy, zakończył się 5 marca 1945 r. w podobozie Lapsk — Thelia (obóz koncentracyjny Buchenwald). Do tario tam zaledwie 579 więźniów. Szczególnym okrucieństwem wyróżnił się właśnie SS-Oberscharführer Walter Knop.

PAP

Taksometry — sprawa żenująca

Dwójce z organizacji wystawia „Głos Wyrzeża” wszystkim zajmującym się sprawą taksometrów będącą jednym z istotnych hamulców w zwiekszeniu liczby taksówek kursujących po ulicach naszych miast. Mimo, że decyzja zmian taryf taksówkowych zapadła w marcu br. i wyznaczono już dwa terminy zakończenia przebiegów taksometrów — do dzisiaj w Trójmieście połowa taksówek (na ok. 3 tys. ogółem) jeździ z nie przerobionymi taksometrami.

Nowe przychodzą do „Polmozytu” w niewielkich ilościach. Ich cena sięga 5—6 tys. zł. Stare sprzedawane są nawet po... 20 tys. (PAP)

Telefony DONOSZA

Wczoraj w Poznaniu na ul. Stalingradzkiej „Syrena” potrafiła na przebiegu dla pieszych kołach, która doznała złamania ręki i stłuczenia klatki piersiowej. Na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu motocyklista, chcąc uniknąć potrącenia dziewczynki, która nagle wbiegła na jezdnię, wywrócił się, doznając złamania obojczyka i łopatek.

Na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Koszńskiego w Poznaniu „Skoda” potrafiła pieszo, który nagle wszedł na jezdnię. Mężczyzna doznał obrażeń ciała.

W Poznaniu na skrzyżowaniu ulic Grotzgera i Matejki „Fiat” 125p zderzył się z motocyklem WSK, którego kierowca został ranny.

Na petli tramwajowej na Winiarach w Poznaniu „Fiat” 126p potrafił wysiadającego z tramwaju pasażera. Rannego przewieziono do szpitala.

Na skrzyżowaniu ulic Maja i Kowalskiego i Zamenhofa w Poznaniu ciążnik „Ursus” zderzył się z „Nysą”, której pasażer doznał stłuczenia klatki piersiowej.

Kierowca „Volkswagena” i jego pasażerka zostali ranni w wyniku zderzenia samochodu z „Żukiem”. Wypadek zdarzył się w Złotkowie (gmina Suchy Las, woj. poznańskie).

Do szpitala w Szamotulach przewieziono 13-letniego chłopca, który jadąc rowerem wjechał pod „Stara”. Wypadek miał miejsce w Pniewach (woj. poznańskie). (gra)

SPORTS-SPORT

Trzy mecze — trzy porażki

Nieudany start polskich piłkarzy w europejskich pucharach

Bardzo niepomyślnie wystartowały polskie klubowe zespoły piłkarskie w meczach o europejskie puchary. Wszystkie trzy występujące wczoraj drużyny przegrały swoje mecze. Najkorzystniej zaprezentowała się jeszcze Wisła Kraków, która uległa na wyjeździe wielokrotnemu mistrzowi Belgii — FC Brugge 1:2 (0:2) i na szanę na udany rewanż w Krakowie. Mało prawdopodobny jest natomiast awans do drugiej rundy Zagłębia Sosnowiec, które w Pucharze Zdobywców Pucharów przegrało na własnym boisku z SSV Innsbruck 2:3 (1:2), a także debiutującego w Pucharze UEFA Lecha Poznań, który doznał smutnej porażki w Duisburgu z miejscowym MSV 0:5 (0:0). Czwarty polski zespół startujący w pucharach — Śląsk Wrocław rozegra swój pojedynek z Zeporikosem Larnaca (Cypr) dopiero w sobotę. Oto krótkie sruwowania z wczorajszych meczów:

MSV Duisburg — Lech

Bramki zdobyli: Jara w 21 min., Worm — 2, w 23 i 37 min., Alhaus — 23 min., i Buessers w 38 min. Widzów 8000. Żółta kartka: Skurczyński (Lech).

Poznański Lech stracił definitywnie szansę awansu do II rundy Pucharu UEFA, doznając wysokej i co gorsza zasłużonej porażki. MSV Duisburg już w pierwszej połowie uzyskał miąższą przewagę. Goście rozpoczęli grę defensywnie i natychmiast zepchnięci zostali do obrony. Kapitałny mecz w drużynie MSV rozegrał reprezentant Austrii — Kurt Jara. To on właśnie rozpoznał serię bramek już w 21 min. i świetnie dyrygował zespołem przez cały mecz. Przed przerwą gospodarze strzelili jeszcze trzy gole, a ponadto stworzyli jeszcze kilka bardzo groźnych sytuacji, ale Piotr Mowlik interweniował skutecznie. Poznaniancy tylko dwukrotnie zagrozili bramce MSV (Okonki, Chojnacki).

Po zmianie stron gospodarze zmniejszyli impet swych akcji, ale do końca nie oddali inicjatywy, zdobywając w ostatnim fragmencie grę piątą bramkę. W zespole MSV obok Jary, wyróżnili się: Dietz, Buessers i Worm. W drużynie Lecha jedynie Mirosław Justek grał na dobrym poziomie. (PAP)

FC Brugge — Wisła

Bramki zdobyli — dla FC Brugge: Ceulmans w 24 min. i Coels w 28 min.; dla Wisły: Kapka w 81 min. Widzów 20 000. Żółte kartki: Maculewicz, Szymanowski i Kmiecik.

Spotkanie śródowne Wisły przegrała zasłużenie, choć o porażce krakowskiego zespołu zdecydowały w głównej mierze błędy po pełnione w obronie. Od pierwszych minut meczu inicjatywę mieli gospodarze i nieustannie atakowali bramkę Stanisława Gonetę.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. W spotkaniu tym, rozgrywanym w szybkim tempie, było wiele niecelnych podań. Więcej błędów popełnili krakowianie, dając się m. in. często łapać na pułapki ofensywe. Słabiej zagrała także druga linia zespołu krakowskiego, w której zabrakło kontuzjowanego Adama Nawalki. Również

niez Kazimierz Kmiecik, uważnie pilnowany przez Belgów, nie zdemonstrował w pełni swych możliwości. (PAP)

Zagłębie — SSW Innsbruck

Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Zarychta w 14 min. i Szaryński w 57 min. Dla Innsbrucku — Koncilia w 22 min., Oberacher w 39 min. oraz Brachler z rzutu karnego w 88 min. Widzów 8 000. Żółte kartki — Zarychta, Hanschitz i Schermann.

Zwycięstwo gości było w pełni zasłużone. Piłkarze z Innsbrucku grali nowocześnie, szybko i co najważniejsze skutecznie. Na ich tle sosnowiczanie razili powolnością i brakiem założeń taktycznych. Szczególnie uwidoczniło się to po przerwie, gdy gospodarze przegrywając jedną bramką przystąpili do huraganowego ataku. Była to jednak ofensywa chaotyczna.

W tym słabym meczu wybijającą się postacią był obrońca zespołu austriackiego Werner Zanon, który wypracował dwie bramki w sytuacji w pierwszej połowie. Podobali się także szybki Franz Oberacher oraz Peter Koncilia. W Zagłębiu z wyjątkiem może Szaryńskiego, który lepiej wypadł w drugiej połowie spotkania wszyscy zawiedli. W obronie dawał się wyraźnie odczuć brak kontuzjowanego Rudego. (PAP)

Oto ciekawsze wyniki pozostałych spotkań:

PUCHAR EUROPY

Partizan Belgrad — Dynamo Drezno 2:0
Zbrojovka Brno — Ujpest Doras Budapest 2:2
AEK Ateny — FC Porto 6:1
Malmo FF — AS Monaco 0:0
Valkeakosken Haka — Dynamo Kijów 0:1
Nottingham Forest — Liverpool 2:0
Juventus Turyn — Glasgow Rangers 1:0
Vilaznia Shkroda — Austria Wiedeń 2:0

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

AZ 67 Alkmaar — Ipswich Town 0:0
CF Barcelona — Sachtior Doneck 3:0
Universitatea Craiova — Fortuna Duesseldorf 3:4

PUCHAR UEFA

Dynamo Berlin — Crvena Zvezda Belgrad 5:2
Elfsborg Boras — Racing Strassburg 2:0
CSKA Sofia — FC Valencia 2:1
Nantes — Benfica Lizbona 0:2
Real Gijon — AC Torino 3:0
Dukla Praga — Lanerossi Vicenza 1:0
Borussia Moenchengladbach — Sturm Graz 5:1
Dynamo Tbilisi — AC Napoli 2:0
Arges Pitesti — Panathinaikos Ateny 3:0
Politechnika Timisoara — MTK Budapest 2:0
Everton — Finn Harps 5:0
Standard Liege — Dundee United 1:0

Siatkówka mężczyzn

Polska — USA 1:3

W międzypaństwowym spotkaniu siatkarzy mężczyzn w Lublinie Polska przegrała z USA 1:3 (10:15, 13:15, 15:4, 14:16). (PAP)

Karpow — Korcznoj 4:2

21 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się zwycięstwem Wiktora Korcznoja. W meczu prowadzi Anatolij Karpow 4:2. (PAP)

Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet

Dzisiaj w sali przy ul. Świerczewskiego, rozpoczyna się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet, w którym wezmą udział zespoły z Ust nad Łabą (CSRS), Sigervar (Węgry), Stomil Olsztyn, Lech i dwie drużyny Olimpii. O godz. 16.30 Stomil gra z Ustą, a o godz. 18.15 Olimpia II z Lechem. (wil)

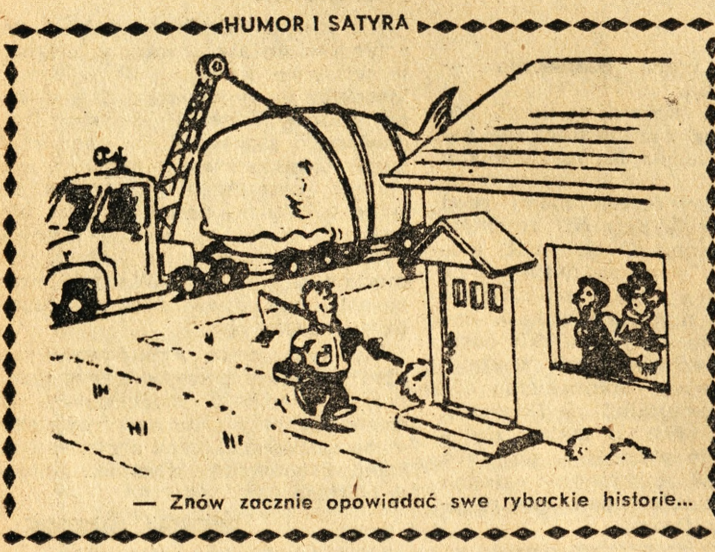
Udane mistrzostwa młodych lekkoatletów

Na stadionie w Golecinie odbyły się mistrzostwa okręgu młodych w lekkiej atletyce. Użytkowano kilka dobrych rezultatów, z których na największe uznanie zasługuje wynik 13-letniej D. Osses z Olimpii w biegu na 300 m — 40,6.

Oto kilka innych ciekawych rezultatów — dziewczęta: 100 m ppł.: I. Parucka (AZS) — 10,5 (rekord okręgu), 100 m: D. Osses (Olimpia) — 2:17, 600 m: I. Mac-

kowiak (Warta) — 1:38,4, 1000 m: M. Machajewska (Orkan Manieczki) — 3:03,4, w dal: K. Czaplicka (Warta) — 3,30, Chłopey — 100 m: M. Porada (Warta) — 11,7, 300 m: M. Porada — 38,8, 1000 m: S. Filipiak (Warta) — 2:43,2, zwycięz: P. Przechrzta (MKS Mosina) — 17,0.

W punktacji zespołowej zwyciężyła Warta — 221 pkt. przed Orkanem Manieczki — 172 pkt. i Olimpia — 156 pkt. (wil)



— Znow zacznie opowiadać swe rybackie historie...

Artystyczny patronat Opery Poznańskiej

Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu nawiązała współpracę z Nowym Miastem nad Wartą.

W miejscowości tej między innymi budowano Dom Kultury, prężnie działa Gminny Ośrodek Kultury, upowszechnia się muzykę wśród młodzieży szkolnej. Staraniem Urzędu Gminy i Opéry Poznańskiej ma tam powstać Towarzystwo Miłośników Opéry. Teatr zobowiązał się pomagać instruktorzom amatorskiemu ruchowi

artystycznemu w gminie, udostępniać kostiumy, rekwizyty, sprzęt techniczny dla potrzeb miejscowych zespołów.

Atrakcją dla mieszkańców gminy będą realizowane przez Operę przedstawienia kameralne w tamtejszym Domu Kultury. Artysty Poznańskiej Opéry będą udzielniali koncertami uroczystości i święta państwowe. Planuje się też zbiorowe uczestnictwo mieszkańców gminy w przedstawieniach operowych. (bg)

